

Ks. Bogdan CZĘSZ
(Poznań, UAM)

ZWYCIĘSTWO CHRYSYTA NAD GRZECEM I SZATANEM W UJĘCIU ŚW. LEONA WIELKIEGO

Leon Wielki należy do Ojców Kościoła, którzy w sposób doskonały łączą sztukę kaznodziejską z wiedzą teologiczną. Kaznodzieja i teolog równocześnie, to charakterystyczny rys tego wybitnego Papieża. On sam przyznaje, że poczuwa się do spełnienia „kaznodziejskiego obowiązku” zdając sobie sprawę z tego, że wierni oczekują od niego odpowiedniego pouczenia¹. Zarówno funkcja Biskupa Rzymu, jak i zamęt spowodowany herezjami, zwłaszcza monofizytyzmem, zmuszał tego Pasterza Kościoła do zabierania głosu i kompetentnego wyjaśniania prawd wiary.

Nazywa się go Teologiem Wcielenia, co ma swoje uzasadnienie w zdecydowanym głoszeniu przez niego nauki o dwóch naturach w Chrystusie, choć w równej mierze można go uważać za czołowego znawcę chrystologii i soteriologii, w ramach której poczesne miejsce zajmuje jego oryginalnie ujęta teologia Wniebowstąpienia Pańskiego². Wszystko wskazuje na to, że dla naszego Ojca Kościoła tajemnica paschalna Chrystusa stanowi kontynuację dzieła Wcielenia.

Nauka o działaniu szatana wobec człowieka pozostaje niejako w bocznym nurcie zainteresowań Leona Wielkiego. Trudno w jego nauczaniu jednoznacznie wyodrębnić demonologię, tym niemniej jednak trzeba zauważyć, że dane o szatanie, szkodzącym człowiekowi, stanowią istotny segment jego soteriologii. Pragniemy w sposób szkicowy zarysować poniżej pewne elementy nauki naszego Ojca Kościoła o szatanie pokonanym przez Chrystusa, które to elementy można odnaleźć zwłaszcza w jego soteriologii.

1. Człowiek w niewoli szatana po grzechu prarodzców. Leon Wielki naucza wyraźnie, że panowanie szatana nad człowiekiem rozpoczęło się w momencie popełnienia grzechu przez Adama i Ewę: grzech ten rozzerwał więź człowieka z Bogiem. Dało to początek dramatowi, który zaowocował wypędzeniem z raju, a także wtargnięciem śmierci jako skutku grzechu. Leon

¹ Por. *Sermo* 72, 1, PL 54, 387, tłum. K. Tomczak, POK 24, Warszawa 1957, 344.

² Por. B. Czesz, *Teologia Wniebowstąpienia Pańskiego w nauczaniu kaznodziejskim Ojców Kościoła*, w: *Scio cui credidi. Księga pamiątkowa Księdza prof. Mariana Ruseckiego w 65. rocznicę urodzin*, Lublin 2007, 633-647.

ukazuje łączność całej ludzkości z grzechem Adama: grzech Adama jest obecny w każdym człowieku³. Stoi on jednak na stanowisku, że to właśnie szatan był główną przyczyną tragicznej decyzji człowieka. Adam, bowiem został uwikłany w więzy niewoli przez szatana:

„Uwikłął w nie pierwszego człowieka i całe jego potomstwo podstępny sprawca grzechu, który z tego tytułu rościł doń sobie pretensje, że grzech pierworodny [całe jego potomstwo] poddaje mu się w niewolę”⁴.

W innym miejscu Leon nazywa szatana duchem, który „ugodził w nas śmiertelnie zatrutym pociskiem swej nienawiści”⁵ i dodaje, iż „chełpił się szatan, że człowiek na skutek jego podstępów postradał uposażenie łask Bożych”⁶.

Słowa te wyraźnie wskazują na szatana, jako sprawcę popełnionego przez człowieka grzechu pierworodnego.⁷ Nasz Autor przedstawia grzech pierworodny jako dzieło szatana:

„Wróg rodzaju ludzkiego zadał nam śmiertelną ranę w samym naszym zarodku, aby zgubić całą ludzkość”⁸.

Mimo tego nie można mu odnośnie do zagadnienia grzechu pierwszych rodziców przypisywać jakichkolwiek poglądów deterministycznych. Wskazanie na szatana, jako na sprawcę grzechu nie przekreśla bowiem – zdaniem Leona – rzeczywistej winy człowieka. Nasz autor wyraźnie mówi o udziale człowieka w grzechu pierworodnym i nie waha się nazywać go wprost grzechem Adama:

„Nie można powiedzieć, że całkiem niezasłużenie stary nasz wróg nadęty pychą rościł sobie prawo do człowieka i trzymał go niewinnie w tyrańskiej niewoli, skoro człowiek sam pozwolił odwieść się od przykazania Bożego, a pełnił jego wolę”⁹.

W powyższym zdaniu Papież wyraźnie wskazuje na akt wolnej woli ze strony człowieka, który decyduje o jego współwinie. Dlatego też może powiedzieć:

³ Por. *Sermo* 16, 5, PL 54, 179, POK 24, 54: „Wie dobrze diabeł, że pierwszego mężczyznę uwiódł przez usta kobiety, i wszystkich ludzi pozbawił raju rozkoszy”.

⁴ *Sermo* 30, 6, PL 54, 233, POK 24, 129; zob. także *Sermo* 87, 1.

⁵ *Sermo* 22, 1, PL 54, 194, POK 24, 75.

⁶ Tamże.

⁷ Leon Wielki nie precyzuje istoty grzechu pierwszych rodziców. Wspomina wprawdzie, że Adama cechowało nieszczęsne pragnienie osiągnięcia dla siebie czci, która przysługuje czystym duchom, por. *Sermo* 25, 5, PL 54, 215, POK 24, 100: „Adam pożył czci aniołów, a sobie właściwą godność utracił”; trudno jednak rozstrzygnąć na ile w tym sformułowaniu mamy do czynienia z formą oratorską, a na ile z określeniem samej istoty przewinienia. Tym niemniej na uwagę zasługuje fakt, że Leon posługuje się pojęciem grzechu pierworodnego na oznaczenie grzechu Adama, zob. *Sermo* 28, 3, PL 54, 223: „originalis praevaricatio”; *Sermo* 30, 6, PL 54, 233: „originale peccatum”.

⁸ *Sermo* 69, 3, PL 54, 377, POK 24, 328.

⁹ *Sermo* 22, 3, PL 54, 196, POK 24, 78; por. *Sermo* 30, 6.

„Kusiciel chełpił się, że w udęce swojej znalazł niejaką pociechę, mogąc mieć współnika w przestępstwie”¹⁰.

Wypowiedzi Leona wskazujące na udział wolnej woli człowieka, przy braku jakiegokolwiek nawet przymusu ze strony szatana, uzasadniają użycie przez niego terminu „grzech pierworodny”. Wydaje się, że nasz Autor kwalifikował go jako grzech pychy, co miało się wyrazić w dążeniu pierwszego człowieka do osiągnięcia godności przerastającej jego rzeczywisty stan, wyznaczony mu przez Stwórcę:

„Niebacznie i nieszczęśliwie uwierzył zawistnemu zwodzicielowi i podszeptom jego pychy dając ucho; pozostawione sobie pole do wzrastania we czci chciał raczej zagrabić, niż zasłużyć na nią”¹¹.

Ze względu na kaznodziejski język naszego Autora istnieje trudność w określeniu właściwych proporcji, jakie – w jego mniemaniu – zachodzą między winą człowieka, a rolą szatana. Wydaje się, że kaznodzieja stawia tezę, że oba te czynniki miały miejsce w raju. Grzech pierworodny jest z jednej strony wynikiem kuszenia szatana, z drugiej zaś rezultatem aktu wolnej woli człowieka.

O ile kwestia istoty grzechu pierworodnego nie stanowi przedmiotu głębszego studium Leona, o tyle skutkom grzechu pierworodnego poświęca wiele uwagi. W wielu miejscach stwierdza, że człowiek przez grzech pierworodny znalazł się pod panowaniem szatana, który odtąd „rościł sobie prawo do człowieka i trzymał go niewinnie w tyrańskiej niewoli”¹². Ową zwierzchność szatana nad człowiekiem przedstawia posługując się niekiedy językiem prawniczym. Mówi więc o zaistniałym pakcie lub umowie, którą można nazwać cyrografem (*chirographum humanae transgressionis*)¹³. Użyte przez Leona pojęcie prawa szatana względem ludzi (cyrografu) nie oznacza rzeczywistości nabytych i usankcjonowanych uprawnień szatana, lecz wyraża jedynie dopuszczenie przez Boga możliwości kuszenia człowieka ze strony księcia ciemności. Mówiąc o pakcie ma on na myśli pewien przyczynowy związek, jaki zachodzi pomiędzy upadkiem pierwszego człowieka i jego skutkami dla człowieka. Oznacza to, że pakt ów nie może być rozumiany inaczej, jak czyn, przez którego spełnienie człowiek postawił się zależności od szatana i zaprzędał się w jego niewolę¹⁴.

Skutkiem grzechu pierworodnego – jak to już wcześniej zostało powiedziane – jest śmierć ciała, które na początku obdarzone było warunkowo przymiotem nieśmiertelności. Leon naucza, że człowiek wtedy [...] „z nieśmier-

¹⁰ *Sermo* 22, 1, PL 54, 194, POK 24, 75-76.

¹¹ *Sermo* 24, 2, PL 54, 205, POK 24, 90; zob. też *Sermo* 69, 3.

¹² *Sermo* 22, 3, PL 54, 196, POK 24, 78; zob. także *Sermones* 52, 1 i 40, 2.

¹³ Por. *Sermo* 22, 4.

¹⁴ Por. W. Wojtasik, *Nauka Leona I papieża o Słowie Wcielonym*, Warszawa 1936, 88-100.

telnego daru złupiony, podlegał twardemu wyrokowi śmierci¹⁵. Według zaś innych słów Papieża:

„Człowiek marł wśród długiego wygnania oraz w proch i popiół się obracał, pozbawiony samej nadziei życia¹⁶.”

Śmiertelność stała się odtąd udziałem wszystkich ludzi:

„Adam powolny diabłu aż do złamania wierności Bogu, w swojej osobie wszystkim wysłużył śmierć¹⁷.”

Grzech pierwszego człowieka ze wszystkimi jego tragicznymi konsekwencjami zaciążył na całym rodzaju ludzkim. W Adamie całe jego potomstwo musiało usłyszeć słowa „ziemią jesteś i w ziemię się obrócisz¹⁸”. Nasz Autor podkreśla powszechne dziedziczenie winy Adama przez cały rodzaj ludzki, bo – jak naucza – „wyrok potępienia [...] z grzechem przeszedł z jednego na wszystkich¹⁹”. Dziedziczenie to odnosi się do wszystkich skutków grzechu pierwotnego, także do śmiertelności. Głęboką rysą skażona została cała natura człowieka, który – zamiast odzwierciedlić w sobie dobroć i sprawiedliwość Stwórcy – odwrócił się od Niego i poddał się w niewolę grzechu.

Chociaż nasz Kaznodzieja, nie zwalnia człowieka ze współodpowiedzialności za grzech i jego skutki, to jednak szatana czyni winowajcą śmierci. Nazywa go „auctor mortis²⁰”, a także uważa go za „wynalazcę śmierci” (*inventor mortis*²¹) i „wykonawcę śmierci (*exactor mortis*)²²”. Władzę szatana nad człowiekiem nazywa tyranią²³, i określa ją mianem strasznej, ponieważ nakłada kajdany okrutnej niewoli²⁴.

„Żelazne prawo śmierci²⁵ – jak głosił Leon – człowiek ściągnął na siebie ulegając kuszeniu szatana i w ten sposób cały rodzaj ludzki został wpędzony w „jarzmo niewoli²⁶”. Nasz Kaznodzieja podkreśla, że „stanowi tej śmiertelnej niemocy nie mogły zaradzić zasługi choćby najświętszych ludzi²⁷”. Człowiek nie był zdolny do samodzielnego podźwignięcia się z upadku. Szatan tryumfował, a jego niewola wydawała się niepokonana.

¹⁵ *Sermo* 22, 1, PL 54, 194, POK 24, 75; por. *Sermones* 24, 2-3; 25, 5 i 69, 3.

¹⁶ *Sermo* 22, 5, PL 54, 197, POK 24, 80.

¹⁷ *Sermo* 25, 4, PL 54, 211, POK 24, 100.

¹⁸ *Sermo* 24, 2, PL 54, 205, POK 24, 90.

¹⁹ Tamże, PL 54, 205, POK 24, 89.

²⁰ Por. *Epistula* 28, 1, PL 54, 757.

²¹ Por. *Sermo* 21, 1, PL 54, 191, POK 24, 72.

²² Por. *Sermo* 61, 4, PL 54, 348, POK 24, 285: „przez którego śmierć weszła na ten świat”.

²³ Por. *Sermones* 22, 3 i 40, 2.

²⁴ Por. *Sermo* 52, 1.

²⁵ Por. *Sermo* 69, 3, PL 54, 348, POK 24, 328.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Sermo* 64, 2, PL 54, 358, POK 24, 300.

Leon zwraca uwagę także na to, że przez grzech pierworodny diabeł pozbawił prarodzica i wszystkich ludzi „rozkoszy raj” (*paradisi felicitatem*)²⁸; spowodowało to rozbitcie harmonii, która istniała między duszą i ciałem, co doprowadziło do powstania głębokiej skazy na ludzkiej naturze i zniszczyło jej pierwotną godność. Nasz Autor głosi, że szatan wręcz, „zakaził człowieka”²⁹. To skażenie nazywa w innym miejscu „śmiertelną raną”³⁰, czy wręcz stanem zepsucia, którym objęty został cały rodzaj ludzki³¹. Leon daje zatem do zrozumienia, że szatan odniósł zwycięstwo nad człowiekiem i ugruntował nad nim swoje panowanie dzięki skutkom grzechu pierworodnego.

Natychmiast jednak podkreśla, że Stwórca nie pozwolił na utrwalenie tego stanu zniewolenia człowieka przez szatana:

„Opatrzność Boża, miłosierdzia pełna, dawno postanowiła zbawić wszystkich ludzi w Chrystusie [...] gniew zastąpiła wyrozumiała łagodność”³².

W innym miejscu precyzuje swoją myśl mówiąc o narodzinach Chrystusa i wskazuje, że ta wielka tajemnica została przez Boga postanowiona przedwiecznie dla zbawienia ludzkości³³. Bóg zatem już od początku zamierzył podźwignąć człowieka z upadku, a wynikało to z Jego dobroci, miłosierdzia i ojcowskiej miłości³⁴. Biskup Rzymu akcentuje, że Bóg wybrał drogę pokory i uniesienia siebie, choć mógł wyrwać ludzkość z niewoli szatana jednym rozkazem swej woli³⁵, albowiem „do zlitowania się nad naszą nędzą nie miał Bóg innej przyczyny, prócz dobroci swojej”³⁶. Takie rozwiązanie jest – zdaniem Leona – dostosowane do rzeczywistości grzeszników:

„Cóż mogło być bardziej odpowiedniego dla uzdrowienia chorych, przywracania [...] życia umarłym nad lekarstwo pokory na rany, zadane pychą”³⁷.

Tłumacząc natomiast sposób, w jaki ten zamiar miał być przeprowadzony oraz jego motywację, Papież podaje:

„Działaniu Bożemu najwięcej odpowiadało złamać złość i niegodziwość przeciwnika tym, czym on zwyciężył. Więc na tę naturę, która spowodowała powszechną niewolę złożył zadanie odzyskania wolności”³⁸.

²⁸ Por. *Sermo* 16, 5, PL 54, 179, POK 24, 54.

²⁹ *Sermo* 22, 4, PL 54, 197, POK 24, 79.

³⁰ *Sermo* 69, 3, PL 54, 377, POK 24, 328.

³¹ Por. *Sermo* 28, 3.

³² *Sermo* 33, 1, PL 54, 240, POK 24, 240-241.

³³ Por. *Sermo* 30, 1.

³⁴ Por. *Sermo* 22, 1.

³⁵ Por. *Sermo* 63, 1.

³⁶ *Sermo* 66, 1, PL 54, 364-365, POK 24, 308.

³⁷ *Sermo* 25, 5, PL 54, 197, POK 24, 100.

³⁸ *Sermo* 63, 1, PL 54, 353, POK 4, 292-293.

W słowach tych Autor nawiązuje do faktu już wcześniej przez nas omawianego, że natura ludzka popadła w grzech na skutek podszeptu szatana. Odpowiednią rzeczą było więc, aby ludzka natura sprzeciwiła się mu i zrzuciła z siebie jego panowanie, aby człowiek został wydobyty z tego stanu właśnie przez ludzką naturę. Wcielenie Syna Bożego ukazuje się zatem w nauce Leona jako warunek Odkupienia, związanego ściśle z zadośćuczynieniem Bogu i przebłaganiem, którego mógł dokonać jedynie ktoś, kto posiadał równocześnie: świętość i wielkość Boga oraz słabą ludzką naturę³⁹. Syn Boży stawszy się człowiekiem przyjął na siebie wszystkie uwarunkowania ludzkiej natury, włącznie z cierpieniem i śmiercią. Podlegając śmierci pokonał jednak szatana. Nasz Kaznodzieja głosi to słowami, w których daje się odczuć nutę autentycznej radości i szczęścia:

„Syn Boży po wypełnieniu czasu zamierzonego w niezgłębionych wyrokach Bożych przyjął na się naturę ludzką, aby ją pojednać z jej Stwórcą, i aby właśnie tą naturą zwyciężyć jej zwycięzcę – szatana, sprawcę śmierci”⁴⁰.

2. Dzieło Chrystusa – klęska szatana. Wcielenie Syna Bożego jest dla Leona punktem zwrotnym w dziejach człowieka, wpisanych w historię zbawienia. Zmieniło ono radykalnie sytuację człowieka, powodując utratę panowania szatana nad nim. Książę ciemności bowiem widząc w Chrystusie jedynie człowieka zrodzonego z niewiasty, sądził, że będzie mógł stosować także w stosunku do Niego prawo zwierzchności w takiej mierze, w jakiej czynił to wobec wszystkich ludzi. Nie spodziewał się jednak, że Zbawiciel – jako poczęty z Ducha Świętego – wolny jest od grzechu pierworodnego i jego skutków. Nasz Kaznodzieja opisuje tę sytuację niezwykle plastycznie:

„Gdy miłosierny i Wszechmocny Zbawca [...] moc bóstwa nieodłącznego od swej ludzkiej natury ukrył pod osłoną naszej słabości, zawiodła sromotnie chytryść pewnego siebie wroga. Mniemał on, że dziecię narodzone dla zbawienia rodzaju ludzkiego, podlega mu nie inaczej niż wszystkie dzieci. Widział, że kwili i płacze, że spowijane jest w pieluszki, poddane obrzezaniu, przepisom prawa i składaniu ofiary. Patrzył, jak rozwija się ono stopniowo w miarę lat, nie wątpił, że wzrastać będzie, aż do wieku męskiego. Równocześnie zaś miotał obelgi, nie szczędził zniewag, złorzeczeń, lżeń, bluźnierstw i wymysłów, pienił się wreszcie ze złości, wszelkich próbując pokus. Wiedząc jak zakaził człowieka, ani na chwilę nie przypuszczał, żeby ten, podległy prawom śmiertelnej natury, był wolnym od grzechu pierworodnego. Coraz tedy natarczywiej nastawał niegodziwy łotr i chciwy poborca na niego, chociaż nie posiadał w nim podstawy do zaczepki. Chcąc wyzyskać wydany

³⁹ Por. *Sermones* 22, 3 i 54, 53.

⁴⁰ *Sermo* 21, 1, PL 54, 191, POK 24, 71.

kiedyś na cały nasz zepsuty rodzaj – wyrok, posunął się wreszcie za daleko, poza swój cyrograf, bo domagał się kary za przestępstwo od Chrystusa, nie znajdując w nim winy. Wtedy upada sam przez się podstępem zdobyty pakt śmiertelności; niesprawiedliwe domaganie się zbyt wiele powoduje utratę całego długu⁴¹.

Leon nie szczędzi szatanowi epitetów, takich jak niegodziwy łotr czy chciwy poborca. Stawia złego ducha na z góry przegranych pozycjach, ponieważ próbował godzić w Chrystusa, który nie był mu w niczym dłużny. Rozwija tezę o zwiedzonej chytrłości szatana⁴², który „kręcił bicz na samego siebie”⁴³, nie wiedząc, że Chrystus – choć podlegał słabości ludzkiej natury – był wolny od więzów grzechu. Papież zaznacza, że przez swoje człowieczeństwo Zbawiciel naprawił całą naturę ludzką, a szatan – dzięki temu – stracił całkowicie prawo dominacji nad wszystkimi ludźmi⁴⁴.

Z powyższych rozważań można wywnioskować, że nasz Autor klęskę szatana i utratę jego praw względem człowieka ukazuje także jako wynik jego własnego błędu i nieporadności. W sposób dobitny stwierdza to mówiąc, że kusiciel stosując rekami oprawców przemoc wobec Chrystusa i wystawiając go na śmierć krzyżową narażał siebie na utratę „«zwierzchniczego prawa» nad wszystkimi swoimi niewolnikami”⁴⁵:

„Gdyby, bowiem okrutny i butny wróg mógł przejrzeć plan miłosiernego Boga usiłowałby raczej łagodząco wpłynąć na postawę Żydów zamiast podjudzać w nich nieuzasadnioną nienawiść. [...] Wystawiał Syna Bożego na śmierć, a toć ona postanowiona była na zbawienie wszystkich synów ludzkich”⁴⁶.

Nie sam jednak brak umiejętności szatana odebrał mu władzę nad ludzkością. Wyraźnie bowiem Leon wskazuje przede wszystkim na decydujące znaczenie dzieła Syna Bożego, głosząc z mocą, że to na krzyżu Chrystusa „zniszczona została cała tyrańska przewaga i zawiść szatana”⁴⁷. Przy tej okazji przypomina, że upadek człowieka polegał nie tyle na przejściu pod panowanie szatana, ile na odwróceniu się od Stwórcy, oraz zerwaniu łączności z Bogiem, do którego człowiek miał się przecież – z pomocą Jego łaski – zbliżać i upodabniać. W tej sytuacji potrzebna była ofiara, która wynagrodziłaby Bogu wyrządzoną zniewagę oraz zmasała winę człowieka. Zadośćuczynieniem tym miała stać się złożona na krzyżu, ludzka natura (*natura humana*)⁴⁸ niepokalana-

⁴¹ *Sermo* 22, 4, PL 54, 197, POK 24, 79.

⁴² Tezę tę głosili także greccy Ojcowie Kościoła.

⁴³ *Sermo* 62, 3, PL 54, 351, POK 24, 290.

⁴⁴ Por. *Sermones* 62, 3; 39, 3; 40, 3; 41, 2 i 42, 3.

⁴⁵ *Sermo* 62, 3, PL 54, 351, POK 24, 290.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ *Sermo* 55, 3, PL 54, 324, POK 24, 253.

⁴⁸ Por. tamże.

nego Baranka, którego krew „zmazywała stary cyrograf nieposłuszeństwa”⁴⁹. Podkreślając obecność na krzyżu ludzkiej ofiary Chrystusa oraz jej ofiarniczy charakter Leon ma na uwadze znamioną cechę tejże natury, jaką jest cierpliwość. Przez nią to bezpośrednio Zbawiciel doznawał swych udręk, chociaż „Jego naturze niedostępnej dla cierpień, najmniejszej szkody nie wyrządzało to, że musiał się połączyć z naturą podlegającą cierpieniom”⁵⁰.

Natura ludzka Zbawiciela ukazywała prawdę o naturze człowieka w ogóle. W tym sensie, że – będąc pełną godności i świętości – była reprezentantką całej ludzkości i że przez nią składali ofiarę wszyscy ludzie. Nasz Autor ukazuje Chrystusa jako – wprawdzie szczególnego – ale uczestnika powszechnej natury ludzkiej. W tym sensie głosi, że w Chrystusie wszyscy zostali ukrzyżowani, uśmierceni, pogrzebani, a także wskrzeszeni⁵¹. Patrzy zatem na mękę i śmierć Chrystusa jako składanie Bogu zadośćuczynienia przez całą ludzką naturę. Ofiara ta bowiem jednała ze Stwórcą wszystkich ludzi, ponieważ „ona postanowiona była na zbawienie wszystkich synów ludzkich”⁵². Leon dodaje:

„Cierpiała bowiem natura taka, co w nas z dawien dawna obciążona była winami, [...] ale w Nim [Chrystusie] bezwinna”⁵³.

Rodzaj ludzki uzyskał dzięki ofierze Chrystusa możliwość „powrotu z dalekiej krainy do swego Stwórcy, poznania na nowo Ojca, stania się wolnym z niewolnika, synem adoptowanym z obcego”⁵⁴. Szatan, został więc pokonany, a zwycięstwo przyszło przez Krzyż. Leon głosi zdecydowanie, że to na krzyżu Chrystusa „zniszczone zostały cała tyrańska przewaga i zawiść szatana”⁵⁵. I dokonuje następującego podsumowania:

„Podwyższony na krzyżu Jezus Chrystus zadał śmiertelny cios temu, przez którego śmierć weszła na ten świat, i rozgromił wszystkie wrogie siły i moce przeciwstawiając się im w ciele, dostępnym cierpieniom. Ze spokojem stawił Pan czoło natarciu prawroga, podczas gdy ten narwał się, występując butnie jako pan wobec poddańczej sobie – w swoim mniemaniu i w tym także wypadku – ludzkiej natury i żądając należnego sobie haraczu nawet od tego, w którym nie mógł znaleźć najmniejszego śladu winy. Tym sposobem ów powszechny i śmierć siejący cyrograf, jakim się zaprzędał, został zniweczony, a Odkupiciel wszedł w prawa do tych, którzy na mocy owego paktu byli niewolnikami (szatana). Gwoździe to owe, którymi przyszłyto ręce i nogi Pana, zadały wieczyste rany szatanowi, każń zaś, jakiej pod-

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ *Sermo* 52, 2, POK 24, 239.

⁵¹ Por. *Sermones* 26, 2 i 64, 3; *Epistula* 124, 4.

⁵² *Sermo* 62, 3, PL 54, 351, POK 24, 290.

⁵³ *Sermo* 56, 3, PL 54, 328, POK 24, 258-259.

⁵⁴ *Sermo* 22, 5, PL 54, 197-198, POK 24, 80.

⁵⁵ *Sermo* 55, 3, PL 54, 324, POK 24, 253.

legło ciało Chrystusa, złamała wrogie moce. A uwieńczeniem zwycięstwa Chrystusowego jest to, że wszyscy w Niego wierzący, w Nim i z Nim biorą udział w triumfie⁵⁶.

3. Kondycja człowieka odkupionego. Stan natury człowieka odkupionego Leon kwalifikuje jako wyżej stojący niż pierwotny. Jest tak dlatego że:

„miłosierny Bóg przez jednorodzonego Syna swojego Jezusa Chrystusa postanowił przyjść z pomocą stworzeniu [...], żeby to drugie niejako stworzenie podniosło się ponad ową godność, jaką miało z pierwszych, właściwych swoich narodzin⁵⁷.”

Równocześnie jednak ostrzega, że człowiekowi, mimo że został już objęty łaską odkupienia, nadal grożą niebezpieczeństwa ze strony księcia ciemności:

„Korzyści tych należy strzec wytrwale, aby w razie, gdyby zapal ostygł, zardosny szatan nie wykradł tego, cośmy za łaską Bożą osiągnęli⁵⁸.”

„Ułomna natura ludzka z łatwością w grzech wpada, ponieważ każdy grzech ma w sobie coś ponętnego, skorzyśmy do ulegania złudnej rozkoszy⁵⁹.”

Aby nie było wątpliwości, Biskup Rzymu z poczuciem realizmu zaznacza, że ma na myśli naturę człowieka już odkupionego. Nie jest ona niestety wolna od skłonności do zła. Kaznodzieja naucza:

„Natura ludzka tym bardziej do złego jest skłonna, im więcej wrażliwa na wszystko, co zmysłowe, mimo że i odkupiona została i przez chrzest święty odrodzona [...]. Niebezpieczeństwo upadku nigdy jej nie przestanie zagrażać⁶⁰.”

Co więcej, człowiek wciąż podlega pokusom i, chociażby czynił duże postępy w świętości i spełnianiu dobrych uczynków, nie jest wolny od przygotowywanych przez złego ducha zasadzek. Dlatego też nikt nie może być pewien także swego zbawienia.⁶¹ Powinien zatem tym bardziej podejmować trud przetwarzania każdej zastanej sytuacji życiowej i każdego wydarzenia w duchowe dobro. Dotyczy to sytuacji zarówno sprzyjających, jak i – w rozumieniu doczesnym – przeciwnych. Żadne przeszkody nie zwalniają też człowieka z obowiązku podejmowania walki ze słabościami tkwiącymi w nim samym, w jego wnętrzu. Nasz Autor stwierdza:

⁵⁶ *Sermo* 61, 4, PL 54, 348, POK 24, 285.

⁵⁷ *Sermo* 72, 2, PL 54, 390-391, POK 24, 344-345.

⁵⁸ *Sermo* 71, 1, PL 54, 387, POK 24, 338.

⁵⁹ *Sermo* 36, 4, PL 54, 256, POK 24, 160; por. także: *Sermo* 40, 1.

⁶⁰ *Sermo* 18, 1, PL 54, 183, POK 24, 60.

⁶¹ Por. *Sermo* 78, 2.

„«Wewnętrzny człowiek», choć odrodzony już w Chrystusie i wybawiony z więzów niewoli, miewa ciągle rozterki z ciałem; i już podczas gdy powściąga jego żądze, dotkliwie odczuwa jego sprzeciwy»⁶²

Tak więc w człowieku dokonuje się nieustanne zmaganie między ciałem i duszą, tak jak i nieprzerwanie trwa walka człowieka ze światem, a ściślej – ze złem tkwiącym w nim. Stąd też Papież wzywa:

„My najmiłsi, wychowani w świetle boskiej nauki *idziemy obecnie w bój*, zdając sobie sprawę z tego, jakie czekają nas zapasy»⁶³.

Wezwanie pójścia na bój opiera nasz Autor na widocznej i oczywistej dla niego sprzeczności celów, dwóch zmagających się w świecie stron:

„Nie zapominajmy, że ci wrogowie nasi uważają wszystko, co dla naszego zbawienia staramy się czynić, za atak przeciwko sobie»⁶⁴.

Przeciwników tych Leon dostrzega nie tylko – i nie przede wszystkim – w ludziach złych, którzy sprzeciwiają się wszelkim szlachetnym poczynaniom prawych. Niegodziwi bowiem – choć ich negatywna rola w świecie jest widoczna – są jedynie narzędziami w ręku rzeczywistych wrogów ludzkości, złych duchów. One to nieustannie czyhają na pobożnych, uderzając podstępnie bądź otwarcie, aby unicestwić dobre zamiary ludzi. Toteż nieustannie trwa konflikt pomiędzy światem dobra a światem tychże duchów, jakkolwiek ulegający im ludzie mają zawsze szanse poprawy i nawrócenia⁶⁵.

Nasz Autor korzystając nadal z porównań militarnych wzywa chrześcijan do zwarcia szeregów i stanięcia w szyku bojowym, aby skutecznie oprzeć się natarciom szatana. Przy tej okazji stara się przybliżyć motywy jego złości, która bynajmniej nie zmniejsza się, lecz właśnie z dziełem odkupienia ciągle wzrasta:

„Chrześcijanie muszą stać w szyku bojowym. Kto dotąd albo oziębły był i gnuśny, albo pochłonięty ziemskimi wyłącznie sprawami, niech teraz przywdziewa duchów zbroję i pobudką niebieskiej trąbki zagrzewa się do walki.

⁶² *Sermo* 90, 1, PL 54, 417, POK 24, 414; por.: *Sermo* 39, 2.

⁶³ *Sermo* 39, 4, PL 54, 265, POK 24, 172.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Por. *Sermo* 70, 5, PL 54, 383, POK 24, 336-337: „Wprawdzie złe duchy nie mają nad nikim większej władzy, niż na to zezwoli Sprawiedliwość Boża, ona zaś łaskawością swoją albo ich naprawia, albo ćwiczy w cierpliwości; tyle jednak jest chytręgo podstępu w działaniu złych duchów, że czyni to wrażenie, jakoby mogły one zupełnie dowolnie już to szkodzić ludziom, już to ich oszczędzać. Potrafią one, niestety, tak niegodziwie i chytrze omamić wielu, że niejedyn bojąc się ich zemsty, stara się ich sobie zjednać. A przecież dobrodziejstwa demonów więcej szkodzą niż zadane rany, choćby najcięższe, i lepiej jest człowiekowi mieć w szatanie wroga, niżli przyjaciela. Mądre przeto dusze, takie, co jednego tylko się boją, jednego miłują, i w jednym Bogu pokładają nadzieję, będą zwalczać swoje żądze i krzyżować swoje zmysły, ani lękając się złych duchów, ani im służąc”.

Boć ten, czyja nienawiść sprowadziła śmierć na ziemię, już płonie. Musi on bowiem patrzeć na to, jak ludzie wszelkich stanów, jak całe narody wchodzi w dziedzictwo Synów Bożych, jak rośnie liczba «odrodzonych» w dziewiczym łonie płodnego Kościoła. Musi patrzeć, jak mu wymyka się z rąk prawo panowania, jak wypędzają go z serc tych, których uważał za swoją własność, jak wydzierają mu mężczyzn i kobiety, starców, młodzieńców, dzieci – tysiącami. Widzi, że ani osobisty, ani pierworodny grzech nie stawia tamy usprawiedliwieniu, ono bowiem nie zależy od czyich zasług, ale jedynie i wyłącznie od hojnej łaski Bożej. Widzi, że nawet odstępcy i zwiedzeni jego chytrymi podstępami oczyszczają się łzami pokuty i korzystają ze środków, jednających z Bogiem, ponieważ klucz Apostolski otwiera im bramy miłosierdzia [...]. Miałby go moc tego Krzyża, na którym Chrystus – sam wolny od grzechu – niósł odkupienie światu, nie brzemień kary za własne winy!”⁶⁶.

Leon daje zatem wyraz niezłomnej wiary, że zło obecne w świecie doczesnym, choć stanowi realne zagrożenie dla człowieka, to jednak ostatecznie zostanie pokonane, a sprawa ludzka będzie wygrana⁶⁷. Oto, bowiem „nawet sam okrutny Herod oddaje nieświadomie przysługę zbawieniu świata”⁶⁸. Choć ciągle w dziejach świata i człowieka mamy do czynienia z walką przeciwieństw, to jednak – zdaniem Biskupa Rzymu – nie jest to starcie sił, które byłyby ze sobą porównywalne. Wynik tego starcia jest bowiem z góry przesądzony, ponieważ szatan został już pokonany przez Chrystusa. Mimo że pewni ludzie poddają się wpływowi złych duchów, co może czynić wrażenie, jakoby posiadały one nieskrępowaną możliwość szkodliwego działania, to jednak „nie mają (one) nad nikim większej władzy, niż na to zezwoli sprawiedliwość Boża”⁶⁹.

Kaznodzieja wzywa każdego chrześcijanina do nieustannej, wyostrej czujności. Jest ona konieczna także dlatego, że ugodzone zło nie pozostaje dłużne, przygotowując natychmiast nowy atak:

„Pamiętajmy przede wszystkim, że, im gorliwiej dbać będziemy o zbawienie, tym silniej będą uderzać w nas przeciwnicy”⁷⁰.

„Teraz jednak jeszcze więcej strzec się musisz i działać przezorniej, bo i nieprzyjaciel twój sroższą pała nienawiścią. Toć teraz właśnie po całym świecie wytrąca się mu z ręki berło zadawnionego panowania”⁷¹.

⁶⁶ *Sermo* 49, 3, PL 54, 303, POK 24, 222.

⁶⁷ Por. *Sermones* 32, 1; 35 i 2; 52, 3; zob. Cz. Bartnik, *Teologia historii według Leona Wielkiego*, Lublin 1972, 180.

⁶⁸ *Sermo* 32, 1, PL 54, 238, POK 24, 136.

⁶⁹ *Sermo* 70, 5, PL 54, 383-384, POK 24, 336.

⁷⁰ *Sermo* 39, 3, PL 54, 264, POK 24, 171.

⁷¹ *Sermo* 40, 2, PL 54, 268-269, POK 24, 175.

Szatan więc, chociaż pokonany przez Chrystusa, nie przestał być wrogiem ludzkości. Jego złość wzrasta w miarę utraty panowania nad ludźmi, a przykłady świętych wzmagają jeszcze jego aktywność. Tryumf Chrystusa bowiem, osiągnie swoją pełnię dopiero w czasie paruzji.

Możliwość ataków szatana na człowieka odkupionego nie oznacza jednak ponownej degradacji natury ludzkiej. Leon wzywając do walki ze złym duchem ma świadomość, że walka ta posiada charakter moralny, mający na celu wewnętrzną przemianę człowieka w takim stopniu, by stał się godnym osiągnięcia zbawienia, bo „od tego, jak postępujemy, zależy wieczna zapłata”⁷². Stąd też uzasadniony jest imperatyw:

„Trzeba umrzeć szatanowi, a żyć Bogu; wziąć stanowczy rozbrat z wszelką nieprawością, aby powstać do życia sprawiedliwego”⁷³.

Współpraca ze strony człowieka z łaskami odkupienia wychodzi naprzeciw planom Boga, który przez Chrystusa dokonał naprawy natury ludzkiej, pokonując grzech i podstęp szatana oraz chce, aby człowiek stał się uczestnikiem boskiej natury (*consors divinae naturae*)⁷⁴.

Jako ukoronowanie myśli Leona na temat zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i szatanem oraz wynikających z niego skutków dla człowieka można przyjąć następujące zdanie:

„Syn Boży po to przyszedł na świat, «aby zniweczył dzieła diabelskie» (1J 3, 8) i tak wszczepił siebie w nas i nas w siebie, że zstąpienie Boga w świat ludzki stało się wyniesieniem człowieka w świat Boży”⁷⁵.

CHRISTUS ALS SIEGER ÜBER DIE SÜNDE UND SATAN NACH DEM HL. LEO DER GROSSE

(Zusammenfassung)

Nach dem Leo der Große ist die Herrschaft des Satans über die Menschheit durch Adam's Sünde begonnen. Der Satan war es Urheber der dramatischen Entscheidung des Menschen, weil er den Menschen in die Sklaverei unterjochen wollte. Ihm ist das gelungen. Seit dem ist der Mensch in Satan's Gefangenschaft geraten. Leo sagt auch über Mitverantwortlichkeit des Menschen, obwohl er den Satan als Schuldiger des Todes nennt.

Gott hat nicht zugelassen, dass Sieg des Satan's für immer war. Gott hat Seinen Sohn gesandt, der durch seine menschliche Natur die Schlau des Satans verführt hat. Christus hat ihn auf dem Kreuz besiegt und die Herrschaft über die Menschen

⁷² *Sermo* 71, 1, PL 54, 387, POK 24, 339.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Por. *Sermo* 72, 2, PL 54, 391.

⁷⁵ *Sermo* 27, 2, PL 54, 218, POK 24, 110.

ihm abgenommen hat. Der erlöster Mensch ist noch immer durch Satan verführt und musst mit den Versuchungen kämpfen, aber der Christi triumph ist sicher und wird in der Parusie vollkommen erscheinen.

